

Czapla

Sam Davis z Delaware zrobił zdjęcie. Czapla w locie, z rozpostartymi skrzydłami. Z piersi zwisa węgorz. Wygryzł sobie drogę przez żołądek i skórę.

Aby dostać się do macicy, chirurg pokonuje pięć warstw tkanek. Przecina skórę, następnie tkankę podskórną, powięź mięśni prostych brzucha, rozdziawia włókna mięśni brzucha, ciągnąc na boki (mocno), rozrywa otrzewną ścienną.

– Nie czujesz bólu, mammo?

– Nie. To tak, jakby ktoś mocno szarpnął mnie za rękę, ratując przed nadjeżdżającym autobusem.

Następnie lekarz nacina macicę i wyciska dziecko.

– Czapla, ludzie, na stole leży czapla! – krzyczy anestezjolożka.

(Mdleje).

Kotłowanina. Słysząc cucenie uderzeniami w twarz. Dziecko krzyknęło.

– To moje?

– Tak, mammo – mówi lekarz. Panią Halinką proszę się nie przejmować. To z przepracowania.

Przykłada jej dziecko do policzka.

– Nie ma piór, prawda?

– Co za głupstwo – irytuje się lekarz.

Wyprowadzają panią Halinkę, krzyczy na odchodne:

– Ma oczy czapli!



Prace plastyczne – miss_dorys